

Kazimierz Misiaszek¹

BIERMOWANIE – SAKRAMENTEM DOJRZAŁOŚCI CZY SAKRAMENTEM KSZTAŁTOWANIA DOJRZAŁOŚCI?

Wstęp

Bierzmowanie wydaje się być sakramentem marginalizowanym w praktyce duszpasterskiej. Jest rzadko też sprawowanym: w mniejszych parafiach co kilka lat. Natomiast w większych (szczególnie w miastach), jak twierdzi ks. Alfons Skowronek, „istnieje zadziwiająca praktyka swoistego pogotowia ostrego dyżuru dla szafarstwa bierzmowania udzielanego rytmicznie (...) nowożeńcom, którzy przed zawarciem kościelnego ślubu proboszczowi przedłożyć muszą odnośny papierek”². Tworzy się więc przekonanie o jego znaczeniu bardziej administracyjnym niż ściśle związanym z rozwojem chrześcijańskim, rozwojem wiary.

Należy więc pytać, czy rzeczywiście sakrament ten, w obecnej praktyce duszpasterskiej, jest traktowany odpowiedzialnie, jak również, jakie są jego cele i zadania w odniesieniu do rozwoju życia chrześcijańskiego? W katechezie i nauczaniu religii w szkole, podobnie jak w mowie potocznej, najczęściej mówi się o bierzmowaniu jako sakramencie dojrzałości chrześcijańskiej. Czy słusznie?

1. Wokół problemu dojrzałości chrześcijańskiej

Pojęcie dojrzałości chrześcijańskiej nie jest zdefiniowane. Nie podaje się jej określenia w *Katechizmie Kościoła katolickiego*, w którym występuje pojęcie doskonałości, doskonalenia. Może ono zakładać dojrzałość, chociaż nie musi. Znamy przykłady życia młodych świętych, którzy nie osiągnęli dojrzałości w sensie fizycznym, biologicznym, psychicznym czy nawet osobowościowym, zostając uznani za godnych wyniesienia na ołtarze. W odniesieniu do nich można mówić o dojrzałości moralnej czy duchowej, jak się okazuje – wystarczającej do oficjalnego uznania za świętych. W *Encyklopedii kato-*

¹ Ks. prof. dr hab. Kazimierz Misiaszek SDB, dyrektor Instytutu Teologii Praktycznej, Katedra Dydaktyki Katechetycznej Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, rzeczoznawca ds. oceny programów nauczania religii i podręczników katechetycznych. Adres do korespondencji: 03-775 Warszawa, ul. Kawęczyńska 53; e-mail: kazmis@op.pl.

² Alfons Skowronek, *Sakramenty w ogólności. Chrzest. Bierzmowanie* (Włocławek, 1995), 209.

lickiej jest co prawda podane pojęcie dojrzałości, w sensie osiągnięcia rozwoju fizjologicznego, psychicznego i społecznego, jak również dojrzałości etycznej i religijnej, jednakże w znaczeniu dość ogólnym, które trudno bezpośrednio odnieść do chrześcijańskiego życia. Dojrzewanie religijne jest zdefiniowane następująco: „wyraża się [ono – K.M.] w odnoszeniu całej osobowości ludzkiej do Boga, czyli uznania go za stwórcę całej rzeczywistości kosmicznej i podstaw moralności, oraz w przekonaniu o sensie istnienia i działania człowieka jedynie w świecie dążącym do swego stwórcy (...); dlatego modlitwa, mająca charakter dialogu, jest odniesieniem się do Boga jako do osoby”³.

Podana definicja dojrzałości religijnej jest tylko w pewnym zakresie zgodna z pojęciem dojrzałości chrześcijańskiej, która domaga się uznania roli i znaczenia Chrystusa w ludzkim życiu, jak również przyjęcia Jego programu życia, wskazania na rolę Kościoła, a przede wszystkim fundamentalnie podniesienia kwestii wiary jako fundamentu, na którym buduje się dążenie do doskonałości. Odpowiednią rolę pełnią w tym dziele sakramenty Kościoła, w tym sakrament bierzmowania.

Dojrzałość nie jest stanem, ale przede wszystkim procesem. Stąd autor powyższego encyklopedycznego hasła słusznie postuluje potrzebę wychowania, także wychowania chrześcijańskiego, które ma prowadzić nie tylko do pełnego rozwoju osoby, ale także do doskonałości „na miarę pełni Chrystusa”⁴. Jest ono wprost konieczne, aby rzeczywiście doszło do osiągnięcia dojrzałości, nie tylko w odniesieniu do dzieci i młodzieży, ale również osób dorosłych. Wszyscy bowiem potrzebują odpowiednich rodzajów pomocy w swoim rozwoju, które w perspektywie chrześcijańskiej znajdzie swoje ostateczne wypełnienie w Chrystusie, gdy wierzący znajdą się w Jego królestwie. W ten sposób proces dojrzewania chrześcijańskiego nie ma w ziemskim życiu człowieka określonych cezur czasowych, ale jest permanentnym dążeniem do ostatecznego spełnienia się osoby w Chrystusie.

Biorąc pod uwagę praktykę udzielania sakramentu bierzmowania w Kościele w Polsce osobom znajdującym się w trakcie trwania nauczania gimnazjalnego, warto zwrócić uwagę na specyficzne cechy dojrzewania w tym okresie. Gimnazjalista, będąc w okresie dorastania i dojrzewania, doświadcza wówczas wielu kryzysów, nieznanymi mu problemami, niestabilności emocjonalnej, będących przyczyną konfliktowych relacji z dorosłymi, w tym najbardziej z rodzicami. Autorzy badający ten okres życia człowieka podkreślają, że jest on najtrudniejszy. Jak niektórzy twierdzą, „wiele niejasnych, niezrozumiałych, destrukcyjnych, kłopotliwych (czy nawet konformistycznych) aspektów dojrzewania można pojąć jako próby radzenia sobie, omijania, zaprzeczania, pozbywania się bolesnych i kłopotliwych doświadczeń, często w złudnym przekonaniu, że jeśli nie będzie się ich bezpośrednio czuć, przestaną istnieć”⁵. Inaczej mówiąc, dorastający i dojrzewający młody człowiek nie radzi sobie sam ze sobą, a więc potrzebuje odpowiedniej pomocy, takiego rodzaju wychowania, w którym trudne dla niego procesy byłyby mu wyjaśniane, tłumaczone, racjonalizowane, aby przestał odczuwać wobec nich lęk.

³ Jerzy Strojnowski, „Dojrzałość”, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 4 (Lublin, 1985), kol. 30.

⁴ Strojnowski, „Dojrzałość”, kol. 30.

⁵ Jonathan Bradley, Beta Copley, Helene Dubinsky, Margot Waddell, Gianna Williams, *Zrozumieć nastolatka*, tłum. Hanna Jankowska, Anna Tanalska-Dulęba (Warszawa, 1997), 55.

Gimnazjalista w tym okresie swojego rozwoju pyta przede wszystkim o własną tożsamość. Pytanie o tożsamość, o to, kim jestem, staje się wręcz kwestią najwyższej wagi. A tak charakterystyczne dla tego czasu „eksperymentowanie może być zarówno sposobem unikania bólu, jak i próbą ustalenia własnej tożsamości. W tym okresie najintensywniej sprawdza się siebie i stawia wyzwania zarówno autorytetowi dorosłych, jak i sobie samemu”⁶. Jest to więc próba zrozumienia samego siebie, co nie jest łatwe. Nastolatek bowiem chce być wyjątkowy, ale jednocześnie inny, bojąc się tego zarazem, albo chce być inny w pewnych granicach. „Na tym etapie odważnemu dążeniu naprzód towarzyszą na ogół pełne lęku kroki wstecz. Rodzice mogą czuć się zdezorientowani tą niekonsekwencją, ale mogą też dostrzegać w niej coś znajomego, ponieważ odzwierciedla ona ich własne wahania między chęcią popychania dzieci do szybkiego rozwoju a pragnieniem przytrzymania ich przy sobie”⁷. Potrzebna jest wówczas taka strategia wychowawcza, w której nastolatek nie będzie miał wyboru między podporządkowaniem się zdecydowanym nakazom a nadmierną tolerancją. Pierwsze wywołają bunt, skryty lub jawny, druga prowadzi zwykle do poszukiwania granic wytrzymałości rodziców. Potrzebne jest wychowanie oparte na miłości. „Jeżeli młody człowiek z miłości dąży do zrealizowania swoich aspiracji, ma znacznie większe szanse na to, aby być najbardziej sobą niż wówczas, gdy próbuje je realizować ze strachu. Ta druga droga grozi porażką, działaniem poniżej standardów i oznacza raczej niespełnienie nadziei rodziców niż własnych”⁸.

Z punktu widzenia wychowania chrześcijańskiego rodzi się pytanie, jak w tym okresie życia młodego człowieka mówić mu o dojrzałości chrześcijańskiej czy dążeniu do doskonałości? W jakiej mierze może podjąć ten raczej trudny proces na drodze swojego dojrzenia? Gimnazjalista jest dopiero na drodze do kształtowania religijności autonomicznej. Wychowanie chrześcijańskie oparte na nakazach i zakazach z pewnością go nie pociągnie, gdyż jego pragnieniem jest autentyczność przeżyć i doświadczeń religijnych, a idealizacja wiary nie pozwala mu na realistyczny obraz życia religijnego⁹. Jest on otwarty na wyzwania, które chciałby podejmować, ale jeszcze tkwi w nim lęk przed niezrealizowaniem ich do końca. Na ile współczesny wychowawca chrześcijański, czy to w szkole, czy poza nią, jest dzisiaj w stanie ukazać mu najważniejsze wartości (prawdę, wolność i miłość) jako pobudzające go do wejścia na drogę chrześcijańskiego dojrzenia, skoro w podręcznikach do nauczania religii w szkole przeważa bardziej encyklopedyczny ich opis? W którym z podręczników gimnazjalnych do nauczania religii jest zakładane zadanie wspomagania nastolatka w jego przewyciężaniu niepewności i lęków, łagodzenia niepokojów okresu dorastania i dojrzenia, aby dodać mu odwagi w dążeniu do dojrzenia ludzkiego i chrześcijańskiego, a przede wszystkim do poszukiwania własnej tożsamości osobowej, społecznej i chrześcijańskiej? Aktualne dokumenty katechetyczne, jak *Podstawa programowa katechezy Kościoła katolickiego w Polsce* i podręczniki do nauczania religii katolickiej, takiej optyki nie zakładają. Owszem, jest w nich mowa

⁶ Bradley i in., *Zrozumieć nastolatka*, 56.

⁷ Bradley i in., *Zrozumieć nastolatka*, 56.

⁸ Bradley i in., *Zrozumieć nastolatka*, 64.

⁹ Elżbieta Rydz, „Kształtowanie się religijności młodzieży w wieku gimnazjalnym”, w: *Wychowanie młodzieży w średnim wieku szkolnym*, część II *Wychowanie religijne i katecheza*, red. Józef Stala (Tarnów, 2007), 23–43.

o prawdzie, wolności i miłości, ale są one ukazywane bardziej jako obiektywne prawdy, normy i zasady niż osobiste wartości nastolatka, za pomocą których mógłby wejść w osobisty proces dojrzewania. Inaczej mówiąc, nie ma w nich próby takiego ukazywania cnót, sprawności i wartości, aby pociągnęły go do utożsamienia się z nimi i poszukiwania własnej tożsamości. Także obraz Kościoła z podstawy programowej, bardziej historyczny czy dogmatyczny niż także ukazywany jako wspólnota wsparcia, nie spełni do końca roli wartości wspomagającej jego poszukiwanie tożsamości.

Sakrament bierzmowania jest także udzielany osobom dorosłym. Nie ma jednak w Kościele w Polsce katechezy dorosłych, która pomogłaby im zrozumieć wartości tkwiące w tym sakramencie. Ponadto trzeba pamiętać, że rozwój człowieka dorosłego jest w swoim charakterze złożony, etapowy, gdzie każdy z etapów posiada własną charakterystykę, która powinna być uwzględniana w przygotowaniu osoby dorosłej do życia poprzez sakramenty, w tym sakrament bierzmowania. Inne cele zakłada „młody dorosły”, inne dorosły okresu średniego (dorosłość), inne ten, który zmierza do starości. Generalnie można powiedzieć, że dorosły jest zainteresowany nie tyle kwestiami natury teoretycznej, ale praktycznej, jest ukierunkowany na problemy i szuka sposobów ich rozwiązania. Dlatego sakrament bierzmowania, w którym akcentuje się szczegółowe, konkretne dary, jakie otrzymuje ochrzczony, jest w swoim charakterze sakramentem chrześcijańskiej praktyki życia i świadectwa w świecie, odpowiedzialnego podejmowania problemów i poszukiwania ich właściwych rozwiązań.

Konieczne wydaje się jednak dokonanie zróżnicowania charakteru dojrzewania człowieka dorosłego. Młody dorosły jest zainteresowany realizowaniem swojego projektu życia, wchodzi w intymne relacje i uczy się ich, a dotyczą one nie tylko wymiaru seksualnego, „ale przyjaźni i wspólnych aspiracji, osiągnięcia poczucia miłości i wspólnoty tożsamości z inną osobą ze świadomością, że może ona wymagać poświęceń i wyrzeczeń”¹⁰. Jednakże jest w nim również chęć izolowania się, co w sumie tworzy sytuacje kryzysowe, które trzeba umieć rozwiązywać, aby dalej dojrzewać. W okresie średnim (dorosłość) dorosły pragnie być twórczy, produktywny, jednocześnie doświadczając poczucia stagnacji, co także rodzi napięcie i dla dalszego dojrzewania wymaga pogodzenia obu biegunów. „W późnej dorosłości (powyżej 61 lat) jednostka spogląda w przeszłość i rozwija się pomiędzy biegunami: integralność i rozpacz. Integralność oznacza poczucie spójności i pełni – jest wyrazem wewnętrznej syntezy ego. Zadania tego okresu koncentrują się wokół akceptacji własnej drogi życiowej i nadawania nowego znaczenia miłości, a zasięg znaczących relacji rozciąga się na całą ludzkość”¹¹. Dorosły zmierzający do starości może jednak nie akceptować swojego życia i wówczas doświadcza poczucia rozpacz, rozgoryczenia. Biorąc pod uwagę powyższe dane, przygotowanie przed przyjęciem sakramentu bierzmowania odegra bardziej skuteczną rolę, gdy będzie bardziej

¹⁰ Erik H. Erikson, *The life cycle completed. Extended version with new chapter on the ninth stage of development by John M. Erikson* (New York–London, 1998), 32–33; Anna Walulik, *Moderacyjne i synergiczne kształtowanie dorosłości. Propozycja typologii modeli znaczeń wiedzy religijnej na przykładzie Korespondencyjnego Kursu Biblijnego* (Kraków, 2011), 23, przypis 33.

¹¹ Walulik, *Moderacyjne i synergiczne kształtowanie dorosłości*, 23, przypis 33; Emilio Alberich, Ambroize Binz, *Adulti e catechesi. Elementi di metodologia catechetica dell'età adulta* (Torino, 1993), 69–71; M. Sękowska, „Neopsychoanalityczna koncepcja rozwoju psychospołecznego Erika H. Eriksona”, w: *Duchowy rozwój człowieka. Fazy życia – osobowość – wiara – religijność*, red. P. Socha (Kraków, 2000), 101–143.

personalne, co w przypadku Kościoła w Polsce jest realizowane. Pytaniem otwartym pozostaje to, czy w przygotowaniu tym bierze się pod uwagę charakter rozwoju dorosłego w poszczególnych etapach jego życia?

2. Sakrament bierzmowania w funkcji rozwoju dojrzałości

Rozpowszechnione określenie bierzmowania jako sakramentu dojrzałości na razie ma się dobrze. Od czasu do czasu pojawiają się debaty na ten temat, ale ich rezultaty, w których podkreśla się rozumienie bierzmowania jako sakramentu wprowadzającego w dojrzałość i ją rozwijającą, nie przenoszą się do oficjalnych wypowiedzi katechetycznych, czego wyrazem są czy to katechizmy, czy podręczniki do lekcji religii, czy mowa potoczna. Tymczasem bierzmowanie należałoby jednak rozumieć w kategoriach pobudzania do rozwoju dojrzałości, do czego uprawnia *Katechizm Kościoła katolickiego* (dalej KKK). Zgodnie z tym dokumentem, będącym oficjalną wykładnią nauczania Kościoła odnośnie do prawd wiary, bierzmowani „jeszcze ściślej wiążą się z Kościołem, otrzymują szczególną moc Ducha Świętego i w ten sposób jeszcze mocniej zobowiązani są, jako prawdziwi świadkowie Chrystusa, do szerzenia wiary słowem i uczynkiem oraz do bronięcia jej” (KKK, 1285). Jest to więc sakrament umocnienia uzdalniający do bardziej odpowiedzialnego świadectwa wiary, jak również jej apologii. W tych samych kategoriach, wskazujących na funkcję rozwojową bierzmowania, rozumiane są inne jego znaczenia. Namaszczenie, jakie jest otrzymywane w trakcie jego sprawowania, sprawia, że „chrześcijanie (...) uczestniczą głębiej w posłaniu Jezusa Chrystusa i w pełni Ducha Świętego, którą On posiada, aby całe ich życie wydawało «miłą Bogu wonność Chrystusa»” (KKK, 1294). Natomiast otrzymywane „znamię”, „pieczęć” „jest znakiem całkowitej przynależności do Chrystusa i trwałego oddania się na Jego służbę, a także znakiem obietnicy opieki Bożej podczas wielkiej próby eschatologicznej” (KKK, 1296).

Powyższe określenie sakramentu bierzmowania i znaczeń, jakie on posiada, zakłada jednak już pewien rodzaj dojrzałości, i to nawet w znacznym stopniu. Dlatego można pytać, czy np. narzeczeni, szczególnie w wielkich miastach, którzy z różnych powodów nie otrzymali wcześniej bierzmowania, gorączkowo poszukują parafii, w której jest odpowiednio krótkie przygotowanie do tego sakramentu, są rzeczywiście dojrzałi i odpowiedzialni w traktowaniu sakramentu bierzmowania, podobnie jak i sakramentu małżeństwa? Czy w ich przypadku nie chodzi raczej o wypełnienie nakazów administracyjnych Kościoła, o formalne traktowanie jego przepisów?

W przypadku młodzieży przyjmującej sakrament bierzmowania jest ona, jak powyżej zostało stwierdzone, w okresie intensywnego dorastania i dojrzewania. Jej religijność jeszcze nie jest autonomiczna, personalna – jest na drodze do jej zdobywania. Czy przyjmując sakrament bierzmowania, młody człowiek staje się w jednym momencie dojrzałym chrześcijaninem? Odpowiedź wydaje się oczywista. Gdybyśmy jednak chcieli twierdzić, że sakrament bierzmowania jest sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej, przypisywalibyśmy mu moc magiczną. I tu pojawia się dodatkowy problem: wydaje się, że rozumienie sakramentów przez dzisiejszych chrześcijan jest w jakiejś mierze magiczne. Sprawując liturgię chrztu, podczas której interpretowano obecne w niej gesty, symbole, ryty i przedmioty (pewnie niezgodnie z przepisami liturgicznymi!), uzyskano jednak to, że dziadek

chrzczonego wnuka wyznał: dziękuję za ten chrzest, który pozwolił mi zrozumieć, że nie jest to działanie magiczne. Dotychczas bowiem tak mi się wydawało.

Owszem, powinna być wcześniej przeprowadzona odpowiednia katecheza wprowadzająca, wyjaśniająca i interpretująca wszystko to, co jest związane z sakramentami oraz wynikającymi z nich zadaniami chrześcijańskimi. Zapewne katecheza czy nauczanie religii w szkole podejmuje ten rodzaj działania, aby chrześcijanie rozumieli istotę sakramentów. Jednak z praktyki życia wiadomo, że chrześcijanie po zakończeniu szkolnego okresu formacji chrześcijańskiej nie pogłębiają jej. Sakrament bierzmowania nie jest też wpisany w regularną praktykę duszpasterską: on się „zdarza” co jakiś czas, co kilka lat. Nie jest rozwijane duszpasterstwo „wtajemniczenia”; obecne jest duszpasterstwem „szafowania” sakramentami. Ten termin ma tymczasem coś z beztroskiego decydowania o darowaniu czegoś komuś, a więc w sumie działania nieodpowiedzialnego. Brak tego rodzaju duszpasterstwa bierze się głównie stąd, że współczesne duszpasterstwo nie jest prowadzone w optyce ewangelizacyjnej. Gdyby takie było, nie byłoby do pomyślenia szybkie przygotowania do bierzmowania w parafiach dla nowożeńców. To byłoby poza logiką rozumienia życia chrześcijańskiego, które jest przecież życiem w duchu przemiany, która wciąż ma się dokonywać. Nie byłoby to także działanie masowe, tzn. zakładające liczny udział grup wiernych podczas udzielania tego sakramentu, który przecież, jak każdy sakrament, jest sposobem i miejscem osobistego spotkania się z Bogiem, a więc wymaga także takiego rodzaju przygotowania i udzielania, aby ten wymiar osobisty był zagwarantowany. Masowość w tym przypadku, bez zadbania o wydobycie personalnego charakteru spotkania, nie za wiele ma wspólnego z tworzeniem rzeczywistej wspólnoty Kościoła. Jest ona tymczasem taką, gdy posiada cechy wspólnoty rozumianej w sensie *communio*, a więc tworzącej pełną więź z Bogiem i ludźmi.

Jedną z głównych przyczyn powstania nieścisłości związanych z rozumieniem bierzmowania było jego oddzielenie od sakramentu chrztu. Jako sakrament samodzielny występuje w relatywnie późniejszym okresie rozwoju Kościoła, w IV w. W okresie patrystycznym napotykaemy tylko nieliczne wzmianki odnoszące się do odrębności bierzmowania. Oddzielną liturgię tego sakramentu znamy dopiero od XII w. W trzech pierwszych stuleciach nie napotykaemy na właściwą praktykę bierzmowania¹².

Zakończenie

Do zrozumienia sakramentu bierzmowania jako sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej przyłożyli rękę katechetycy i katecheci. W literaturze katechetycznej większość tekstów będzie mówiła o sakramencie bierzmowania jako właśnie sakramencie dojrzałości chrześcijańskiej. Dlatego zasadne jest, aby przestać używać tego terminu i wrócić do tego, co jest zawarte w charakterze każdego sakramentu będącego znakiem żywego spotkania z Bogiem, w którym każdy odczytuje swoją misję życia chrześcijańskiego. Sakrament wspomaga także wysiłek, aby życie chrześcijańskie nieustannie zgłębiać, weryfikować, doskonalić. Dotyczy to także sakramentu bierzmowania.

¹² Skowronek, *Sakramenty w ogólności. Chrzest. Bierzmowanie*, 211–214.

Bibliografia

- Alberich, Emilio, Ambroize Binz. *Adulti e catechesi. Elementi di metodologia catechetica dell'età adulta*, 69–71. Torino, 1993.
- Bradley, Jonathan, Beta Copley, Helene Dubinsky, Margot Waddell, Gianna Williams. *Zrozumieć nastolatka*. Tłum. Hanna Jankowska, Anna Tanalska-Dulęba, 55. Warszawa, 1997.
- Erikson, Erik H. *The life cycle completed. Extended version with new chapter on the ninth stage of development by John M. Erikson*, 32–33. New York–London, 1998.
- Rydz, Elżbieta. „Kształtowanie się religijności młodzieży w wieku gimnazjalnym”. W: *Wychowanie młodzieży w średnim wieku szkolnym. Część II Wychowanie religijne i katecheza*, red. Józef Stala, 23–43. Tarnów, 2007.
- Sękowska, M. „Neopsychodynamiczna koncepcja rozwoju psychospołecznego Erika H. Eriksona”. W: *Duchowy rozwój człowieka. Fazy życia – osobowość – wiara – religijność*, red. P. Socha, 101–143. Kraków, 2000.
- Skowronek, Alfons. *Sakramenty w ogólności. Chrzest. Bierzmowanie*, 209. Włocławek, 1995.
- Strojnowski, Jerzy. „Dojrzałość”. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 4 (kol. 30). Lublin, 1985.
- Walulik, Anna. *Moderacyjne i synergiczne kształtowanie dorosłości. Propozycja typologii modeli znaczeń wiedzy religijnej na przykładzie Korespondencyjnego Kursu Biblijnego*, 23, przypis 33. Kraków, 2011.

Streszczenie

W języku potocznym katechezy i na lekcjach religii w szkołach bierzmowanie opisywane jest jako sakrament dojrzałości. Jednak opis ten jest błędny, ponieważ bierzmowanie w Kościele polskim jest przyjmowane przez młodych ludzi w wieku gimnazjalnym. W tym wieku młodzi ludzie nadal przechodzą dynamiczny rozwój przed osiągnięciem dojrzałości osobowej. Aby bierzmowanie mogło być traktowane jako sakrament dojrzałości, musiałoby posiadać pewne „magiczne” cechy, dzięki którym niedojrzała młoda osoba natychmiast mogłaby stać się dojrzałą w momencie przyjęcia bierzmowania.

Dlatego bierzmowanie powinno być interpretowane jako sakrament zbliżającej się dojrzałości. Wynika to z definicji, według której celem bierzmowania jest wspieranie rozwoju, stymulowanie doskonałości chrześcijańskiej. W związku z tym konieczne jest odejście od rozumienia bierzmowania jako sakramentu dojrzałości i podkreślenie funkcji rozwijających się w edukacji chrześcijańskiej.

Słowa kluczowe: bierzmowanie, sakrament dojrzałości chrześcijańskiej

Abstract

CONFIRMATION – A SACRAMENT OF MATURITY OR A SACRAMENT OF EMERGING MATURITY?

In colloquial language as well as in the catechesis and religion lessons taught in schools, Confirmation is described as a sacrament of maturity. However, such description is incorrect as in the Polish Church Confirmation is received by young people of secondary school age. At such an age young people are still undergoing quite a dynamic development before achieving maturity in personality and life. For Confirmation to be considered as a sacrament of maturity it would need to possess some “magic” functions, for example, at the time of receiving Confirmation an immature young individual would immediately become a mature person.

Therefore, Confirmation should be interpreted as a sacrament of coming of age, of emerging maturity. This is because in accordance with its definition, the purpose of Confirmation is to support the development, to stimulate Christian excellence. Consequently, it is necessary to move away from understanding Confirmation as a sacrament of maturity and to stress its developing functions in Christian education.

Translated by Elizabeth Pilkington

Keywords: Confirmation, a sacrament of maturity Christian